

OPOKA

W KRAJU 33(54)

Kórnik marzec 2000

Wydawnictwo seryjne, ukazujące się w nieregularnych odstępach czasu
 pod redakcją Macieja Giertycha
 Adres: ul. Parkowa 19/8, 62-035 Kórnik.

Czytelnikom życzę wielkopostnej odnowy i wielkanocnej radości.

Zjazd gnieźnieński

Otto III i legat papieski w 1000 r. u grobu św. Wojciecha to świadectwo jedności duchowej Europy. Tak, Europy chrześcijańskiej, do której należymy od przeszło 1000 lat, bez łaski Brukseli. Ale zjazd gnieźnieński to też odmowa przyjęcia korony od cesarza i ustanowienie metropolii gnieźnieńskiej, niezależnej od Magdeburga, podległej wprost papieżowi, z biskupstwami we Wrocławiu, Kołobrzegu i Krakowie. To wspomnienie **woli niezależności od Niemiec**. Gdzież ona?

Kościół w Europie

Pod tym tytułem ks. prof. Czesław S. Bartnik opublikował w *Naszym Dzienniku* (22-23.I.00) artykuł, w którym przedstawia konsekwentne poparcie kolejnych papieży (Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI i Jana Pawła II) dla idei jednoczenia się Europy w nadziei ożywienia ducha chrześcijańskiego od dwóch mileniów decydującego o tożsamości naszego kontynentu. Równocześnie informuje jednak o masońskich korzeniach idei paneuropejskiej oraz o próbach manipulacji Kościołem ze strony eurokratów poprzez medialne nagłaśnianie wszelkich dysydentów i ideologicznie chwiejnych hierarchów, nagradzanie ich i kreowanie na geniuszy. O stosunku Unii Europejskiej do Kościoła najlepiej świadczy brak zapisów w układach unijnych o roli Kościoła w kształtowaniu europejskiej tożsamości. Jest tylko dodatek w randze „oświadczenia” do traktatu zwanego Maastricht II o następującej treści: „Unia przestrzega statusu, jakim się cieszą Kościoły oraz religijne stowarzyszenia lub wspólnoty w państwach członkowskich odpowiednio do ich przepisów prawnych tak, aby nie zostały one naruszone”. Jak podkreśla Ks. Bartnik, nie ma tu ani słowa o roli Kościoła w Europie jako całości, a planowane jest stopniowe zastępowanie prawa własnego państw prawem unijnym. Unia może nakazać państwu członkowskiemu wprowadzenie dopuszczalności aborcji, eutanazji, małżeństw homoseksualnych itd., a więc uprawnienia wspólnot religijnych oznaczają jedynie prawo do istnienia i głoszenia swej nauki swoim wyznawcom - bez praw publicznych. Kościół stawiany jest tu na równi nie tylko z chrześcijanami innych wyznań, ale także z judaizmem, islamem i wszelkimi sektami. Nie o taką wspólnotę Europy dopominają się papieże.

Pragnę jeszcze coś dodać. Ciągłe nie mamy polskich tłumaczeń traktatów zjednoczeniowych i w ogóle ich znajomość w Polsce jest żadna - również wśród parlamentarzystów. W angielskim *The Catholic Herald* (10.XII.99) głos zabrał Gregory Slysz (polskiego pochodzenia) zarzucając Unii Europejskiej, że jest anty-chrześcijańska. Podaje on, że w Traktacie Amsterdamskim, w artykułach 2, 3 i 6a jest mowa między innymi o: „zwalczaniu dyskryminacji opartej na religii, wierze ... lub orientacji seksualnej”. Kraje członkowskie będą pozbawione prawa uprzywilejowania niektórych wyznań czy postaw, uprzywilejowania małżeństw w stosunku do kohabitujących par (dowolnej płci) itd.

Prawo unijne pozbawi nas wolności w kształtowaniu życia zbiorowego zgodnie z naszą polską i europejską tradycją. Do Europy należymy już przeszło 1000 lat, ją współtworzymy i kształtujemy. Nie pozwólmy na zwycięstwo ideologii masońskiej w Europie. Europę musimy bronić. Musimy bronić dziedzictwa świętych patronów Europy: Benedykta, Cyryla, Metodego, Wojciecha, Brygidy, Katarzyny i Benedykty. Jest przed kim. Prezydent Niemiec Johannes Rau powiedział nam w Gnieźnie (*Nasz Dziennik* 14.III.00), że nowa Europa nie potrzebuje już chrześcijaństwa.

Bardzo niepokoi czynne angażowanie się Kościoła polskiego w popieranie UE.

Oddział gliwicki Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców wraz z wydawnictwem „Wokół nas”, a za pieniądze Unii Europejskiej (PHARE), wydrukowało i rozprowadziło, za pomocą *Gościa Niedzielnego*, ulotkę zachwalającą integrację Polski z Unią Europejską. Ulotka podpira się Papieżem, Prymasem i Pismem Świętym. W ujęciu ulotki popieranie UE to prawie obowiązek religijny. Nie wiem kto kręci Stowarzyszeniem Wychowawców Katolickich, ale zamiast wychowywać do walki o obecność nauki Kościoła w życiu społecznym i politycznym, angażują Kościół do celów politycznych wrogiej Kościołowi UE.

Nowe grzechy

Litera zabija, duch zaś ożywia (2Kor. 3,6) Chrystus nie przyszedł przekreślić Prawa, ale je wypełnić. Zakazy (Dekalog) uzupełnił nakazami (Błogosławieństwami). Szabat jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. Tak pojmowane jest prawo w chrześcijaństwie, w cywilizacji łacińskiej. Ma być zgodne z dobrem człowieka i intencją Ustawodawcy. Wywodzone jest z etyki. Gdy jest nieetyczne, trzeba je zmienić. Działalność nieetyczna, ale zgodna z prawem pisanym, nie jest akceptowana. Działalność etyczna wbrew pisanemu prawu bywa obowiązkiem.

Feliks Koneczny podkreśla, że to święci podnoszą poprzeczkę etyki. Coś co w jednym pokoleniu jest cnotą heroiczną, w następnym może stać się normą, potem obowiązkiem, a wreszcie prawem. Natomiast, gdy coś nieetycznego jest prawnie zakazane, a potem przestaje być ścigane, staje się dopuszczalne - jest to regres prawa.

Dzisiaj z jednej strony obserwujemy taki regres (dopuszczalność niewierności przysiędze małżeńskiej, aborcji, eutanazji, pornografii, zbrodni, lichwy), a z drugiej pojawianie się z etyki turańskiej (w której nieetycznym jest to, co się nie podoba władzy), karalności „nowych grzechów”, nie wynikających z etyki. Oto przykłady.

Kłamstwo oświęcimskie. Są pewne „prawdy” wynikające z poprawności politycznej. Kto je kwestionuje podlega karze. Kiedyś była cenzura prewencyjna. Dziś jest karalność. Nie za kłamstwo, ale za kwestionowanie spraw, które środowiska żydowskie uznały za definitywnie udowodnione.

Kłamstwo lustracyjne. Dziś pozbawia się urzędów tych co się nie przyznali do kontaktów ze służbami specjalnymi. Nie za kontakty, ale za ukrywanie ich.

Kłamstwo w sprawie wykształcenia karalne nie jest. A więc nie kłamstwo jako rzecz nieetyczna jest karalne, tylko kłamstwo w określonych sprawach.

Rasizm. To jeden z największych grzechów współczesnych. Samo zauważanie różnic rasowych jest niebezpieczne, nie mówiąc już o dokonywaniu jakiegokolwiek selekcji według kryteriów rasowych. Do koszykówki można wybrać wysokich, do chóru muzycznych, do wojska zdrowych - ale do towarzystwa według koloru skóry dobierać nie wolno. Jako genetyk wyjaśnię tu, że to izolacja powoduje powstawanie ras, a nie odwrotnie. Mieszanie ras nie zlikwiduje przyczyn, dla których ludzie wolą się jedni od drugich izolować. Najczęściej izoluje kultura.

Seksizm. Podobnie bzdurnym grzechem jest seksizm. Nie wiem, z którego przykazania go wyprowadzono. Mężczyźni i kobiety mają inne funkcje biologiczne, a co za tym idzie i społeczne. Kto tego nie widzi jest głupi. Ale w wielu dziedzinach wprowadzany jest *numerus clausus* dla mężczyzn, by zapewnić politycznie poprawną reprezentację kobiet. Zauważanie płci przez pracodawcę może go drogo kosztować.

Nietolerancja wobec „kochających inaczej”. Dziś zbrodnie przestały być karalne, a bywają promowane, np. w USA. Słownikowa definicja zbrodni to grzech.

Antysemityzm. To współcześnie jest największym przestępstwem. Definicje antysemityzmu są różne. Na pewno obejmuje to dużo więcej niż nienawiść do Żydów. (Mnie najbardziej odpowiada definicja Józefa Sobrana - antysemitytą jest ten, kogo Żydzi nienawidzą - *Catholic Family News* I.2000).

Oczywiście, nienawiść czy nieusprawiedliwiona dyskryminacja to grzechy i mogą być karalne, ale nikt nie proponuje karać za nienawiść do narodowców, Polaków, katolików czy Papieża. Nie o nienawiść tu więc chodzi, ale o przywileje dla ludzi innych ras niż biała, dla kobiet, dla homoseksualistów, dla Żydów. Dostosowywanie prawa do tej **nowoczesnej** etyki jest jego turanizacją.

Globalizm

Z dużym przyśpieszeniem i coraz bardziej bezceremonialnie obejmuje nas, i nie tylko nas, program podporządkowania świata jednej zakulisowej władzy. Ale teraz, kiedy cel i metody amatorów na rządzenie wszystkimi i wszystkim stają się coraz bardziej oczywiste, zaczyna się powoli montować front oporu - na całym świecie.

Idea globalistyczna to nic nowego. Już wielokrotnie w dziejach było tak, że ktoś bardzo silny i władczy próbował podporządkować sobie świat. Nie mógł znieść tego, że gdzieś tam za horyzontem jest jeszcze ktoś, kto mu nie podlega i wobec tego organizował wyprawę wojenną, by sobie tą nieznaną jeszcze prowincję podporządkować. Próbowali tego Aleksander Wielki i Cezar, Atylla i Dżingis-chan, cesarze bizantyńscy i niemieccy, Filip II i Wiktoria, Napoleon i Aleksander, Hitler i Stalin. Metody były różne, idea ta sama - podporządkować sobie świat. Zwykle wszelkie próby podporządkowania sobie świata kończyły się konsolidacją tych wszystkich, którym idea wolności była drogą. Najbardziej widoczne aspiracje - typu militarne, takie jak Napoleona czy Hitlera, najszybciej wywoływały reakcję i konsolidację zagrożonych w obronie niezależności. Gdy metoda była bardziej subtelna, cesarsko-feudalne opiekuństwo, kolonialna ekspansja kulturowa, rewolucja

socjalistyczna, świadomość zagrożenia i organizacja w celu przeciwdziałania, przychodziła wolniej - ale w końcu zawsze też przychodziła.

Dzisiaj jesteśmy świadkami współdziałania trzech nurtów globalistycznych (do niedawna czterech), każdy o nieco innym charakterze, działający innymi metodami, ale każdy z ambicjami przywódczymi, a skoro ustanowienie rządu światowego wydaje się być bliskie, widać zarysowujące się rysy w tej współpracy. O jakie nurty tu chodzi?

1° **WASP** (White Anglo-Saxon Protestant). Od czasów angielskiej dominacji kolonialnej zamarzyło się Anglikom **kulturowe i językowe panowanie nad światem**. Ideę uosabiała raczej nudna królowa Wiktoria, ale tak naprawdę to tworzyły ją angielskie elity z premierem Palmerstonem i afrykańskim dorobkiewiczem lordem Cecil Rhodes'em na czele. To Rhodes rzucił hasło wspólnoty ludów mowy angielskiej. Ustanowił stypendia w Oksfordzie dla zdolnych Amerykanów (Clinton był jednym i z nich), by urabiać ich w duchu imperialnym. Winston Churchill, syn angielskiego lorda i Amerykanki, napisał „Historię ludów mowy angielskiej”. Środek ciężkości tego nurtu przeniósł się z Londynu do Waszyngtonu, ale to WASP-om nie przeszkadza. Mają poczucie rosnącej siły jako nosiciele angielskiej kultury i języka.

2° **Finansjera**. Lichwa, pożyczanie na procent, zawsze było uznawane przez chrześcijan za rzecz niegodną. Kto pożyczka nic nie ryzykując, pod żyro czy zastaw, nie powinien nic zarabiać na tym, że akurat w danej chwili ma. Etycznie zarabia się pracą, a nie faktem posiadania. Kto chce na swym majątku zarabiać, niech wchodzi w spółkę z posiadającym inicjatywę i ponosi ryzyko wraz z nim. Ta stara chrześcijańska zasada spowodowała, że w naszym kręgu kulturowym pożyczaniem na procent zajmowali się głównie Żydzi. Niektórzy z kredytodawców wyrosli na potentatów bankowych. Niewielka grupa rodzin, z reguły mocno spowinowaconych (Kuhn, Loeb, Morgan, Rockefeller, Rothschild, Schiff, Warburg), zarabiając na udzielaniu kredytu, doszła do wielkich majątków i zabrała się za organizowanie zakulisowej władzy nad światem, poprzez sterowanie finansami. Uzależnienie od prywatnego banku (Federal Reserve Board) rządu i waluty USA stało się modelem rozszerzonym na cały świat. Doszło do tego, że państwa już nie mają prawa tworzyć pieniądza - czynią to prywatne banki każąc sobie od każdego wyprodukowanego grosza płacić odsetki. Nawet przy bardzo niskim oprocentowaniu, gdy z każdej transakcji coś trafia do kiesy prywatnych bankierów, muszą się szybko dorobić. Wszyscy stają się dłużnikami. Dziś finanse świata są tak powiązane, że kto tylko jest ideologicznie „niepoprawny” nie uzyska kredytu bankowego i wobec tego żadne większe przedsięwzięcie mu się nie uda. **Zadłużenie stało się narzędziem sterowania światem.**

3° **Antykościół**. Od zarania swych dziejów Kościół Katolicki boryka się ze zorganizowanym antykościółem. Zwykliśmy kojarzyć to pojęcie z masonerią - co oczywiście jest uproszczeniem. Masoneria to tylko jedna z wielu odnóg antykościółu, który istniał zanim powstała masoneria i który przejawia się w wielu bardzo różnych strukturach. Ich znamienną cechą jest tajność. Księżę Ciemności nie lubi światła. Zacytujmy tylko dwie myśli z tajnej instrukcji węglarskiej Wysokiej Wenty (Alta Vendita): „któregoś dnia wyrośnie wyzwolenie całego świata, powstanie braterskiej **uniwersalnej republiki** i harmonia wśród ludzkości”. „Naszym ostatecznym celem jest ten sam co cel Voltaire'a i Francuskiej Rewolucji, **zniszczenie katolicyzmu**, a nawet samej myśli chrześcijańskiej.” (Za bp. J.F. Dillonem, „Masoneria zdemaskowana”). Chyba jasne do czego dążą siły zakulisowe!

W zestawieniu tym można by jeszcze umieścić międzynarodówkę komunistyczną. Przypomnijmy słowa Lenina: „**Stany Zjednoczone Świata**, nie tylko Europy, są związkiem państw, w których wolność narodów utożsamiamy z socjalizmem. Dopiero pełne zwycięstwo komunizmu przyniesie prawie **zupelny zanik państwa**, włączając również państwa demokratyczne” (cytuję za *Naszym Dziennikiem* z 6.III.00, z tłumaczenia artykułu Johna Laughlanda). Jednak wyraźny brak zwycięstwa w jednoczeniu świata na drodze rewolucji proletariackiej, przynajmniej jak na razie, eliminuje komintern z walki o władzę nad światem, co nie oznacza, że nie funkcjonuje nadal myśl socjalistyczna i program Lenina.

Świadomie w zestawie tym nie umieszczam Kościoła, który przecież też ma zamiary ogólnoświatowe, tyle tylko, że uniwersalizm Kościoła nie polega na próbie podporządkowania sobie kogokolwiek, ale nastawiony jest na promocję określonej nauki, określonej etyki. Kościół wkracza do wszystkich kultur i narodów ziemi, niosąc Dobrą Nowinę i wskazując jak osiągnąć zbawienie wieczne. Dąży do Królestwa Bożego, ale Królestwo to nie jest z tego świata.

Wspomniane wyżej trzy nurty globalistyczne (a z kominternem cztery) wzajemnie się przenikają, a łączy je niechęć czy wręcz wrogość do Kościoła. Palmerston był wodzem światowej masonerii, bankierzy żydowscy finansowali światową rewolucję socjalistyczną i uczestniczą w zakulisowych strukturach antykościół, zrezygnowano z forsowania esperanto i we wszystkich kontaktach międzynarodowych króluje angielski, itd. Nie zmienia to jednak faktu, że im bliżej do pełni władzy globalistycznej, tym więcej powodów do konkurencji o tą władzę. Szczególnie odczuwam przesuwanie się świata anglosaskiego ku większej tolerancji wobec Kościoła i chęci współpracy na polu walki o tradycyjną etykę. Są jakieś tarcia między angielskim establishmentem a masonerią. Poza tym konieczna uniżoność wobec światowej finansjery, którą odczuwają wszystkie elity polityczne świata, w tym anglosaskie i masońskie, rodzi co najmniej niechęć, jeżeli nie wręcz nienawiść do niej. Pęknięć w dotychczasowej solidarności tych nurtów należy się spodziewać więcej.

Z drugiej strony rośnie opozycja wobec idei globalistycznej. Oto przykłady:

Głos Anglika

W prestiżowym *The Spectator*, najstarszym tygodniku Anglii, John Laugland komentuje (3.II.00) ostatnią nagonkę na Austrię za dopuszczenie partii Jörga Heidera do władzy. Píše on, że „zwolennikom integracji Europejskiej i globalizacji, której UE jest tylko fragmentem, nie przeszkadza obalenie wyników demokratycznych wyborów, gdy nie odpowiadają ich celom”. Dalej píše: „różne zawiązki międzynarodowych struktur, jak UE i cały melanz alfabetycznych skrótów i anonimów organizacji międzynarodowych po świecie, znajdują zastosowanie w obronie przed wszelkim wybuchem nacjonalizmu, który mógłby utrudnić biurokratom zarządzanie planetą”. Ocenia on, że „Nowa Lewica uznała ... iż zanikanie państw narodowych będzie skuteczniej realizowane przez merkantylizm wielkich korporacji niż przez socjalizm państwowy”. Staje w obronie suwerenności narodów i ostrzega przed globalnymi planami inkorporującymi cele ponoć obalonego komunizmu. (w oparciu o tłumaczenie w *Naszym Dzienniku* 6.III.00 i fragmenty przedrukowane w *The Wanderer* 24.II.00).

Głos Francuza

Z pozycji francuskiej Philippe Bourcier de Carbon píše o mondializmie w *France Debout* (I 2000). Zaczyna od historii, jak to w USA powstało na początku XX

wieku Biuro Rezerwy Federalnej (FED) i Rada Stosunków Międzynarodowych (CFR), a w Anglii Królewski Instytut Spraw Międzynarodowych (RIIA), dalej w roku 1954 Klub Bilderberg (BC), w 1973 Komisja Trójstronna (TC), a od 1978 roku Forum Ekonomiczne w Davos. Wszystko są to instytucje powstałe samoczynnie, a uczestnicy są zapraszani, nikogo nie reprezentują. Instytucje te, za parawanem tajności, ustalają programy polityki ogólnoświatowej. Autor cytuje wypowiedź Davida Rockefellera na sesji BC w czerwcu 1991 r. w Baden-Baden: „Dziękujemy *Washington Post*, *New York Times*, magazynowi *Time* i innym wielkim pismom, których dyrektorzy uczestniczą w naszych spotkaniach i respektują swoją obietnicę **dyskrecji** już prawie 40 lat ... nie byłibyśmy w stanie rozwinąć naszej pozycji światowej gdybyśmy byli obiektem komentarzy publicystycznych przez te wszystkie lata. A świat dzisiaj prawdziwie dojrzał intelektualnie i jest gotowy wkroczyć w rząd światowy. **Władza ponad-narodowa elity intelektualnej i bankierów światowych** jest niewątpliwie korzystniejsza niż decyzje narodowe praktykowane w minionych stuleciach”.

Dalej autor wylicza cele jakie sobie te elity postawiły. Są to takie sprawy jak ograniczenie ludzkiej rozrodczości, budowanie rządu światowego *de jure* (*de facto* już od dawna istnieje), ustanowienie światowej waluty, światowej policji itd.

Pisząc z pozycji francuskiej de Carbon obawia się dominacji USA. Ocenia, że Francja jest w permanentnej wojnie ekonomicznej z USA, wojnie bezpardonowej, choć bez fizycznego zabijania. Uważa, że Amerykanie chcą zdominować Europę i wykorzystać dla siebie jej rezerwuar zasobów ludzkich, kulturowych, naukowych i technicznych, potrzebnych do uruchomienia zasobów materialnych Syberii i Afryki. Tej polityce miała służyć wymuszona przez USA dekolonizacja, która utopiła Afrykę w niekończących się wojnach szczepowych. Zwraca też uwagę na pracę Aleksandra del Valle o współpracy USA ze światem muzułmańskim (patrz mój komentarz *Opoka w Kraju* nr 32), polegającą na napuszczaniu ekstremistów islamskich na chrześcijan Europy i Słowian. Uważa, że destrukcja Serbii była planowana przez kilka lat w Waszyngtonie. Potraktowanie Serbii miało być nauczka dla wszelkich amatorów narodowej niepodległości. Amerykanie chcą wykopać niezasypywalny rów pomiędzy prawosławnymi Słowianami a Europą zachodnią. Chcą reislamizować Bałkan, zmusić UE do przyjęcia Turcji oraz otoczyć Rosję krajami muzułmańskimi. W samej Europie poprzez imigrację i sterowanie rozrodczością promują przesunięcie demograficzne w kierunku islamizacji. Na południu wspierają aktywność świata muzułmańskiego od Dakaru do Alma Aty, w celu szachowania Rosji i Europy. De Carbon ostrzega przed polityką globalistyczną i uważa, że to USA są głównym jej nośnikiem.

Głos Australijczyka

Jeremy Lee w książce „O milenium: co powiemy dzieciom” (GSG 2000) opisuje upadek gospodarki australijskiej jako konsekwencję polityki globalistycznej. (Cytuję za *The Wanderer* 24.II.2000). Píše:

„Ciężko pracujący Australijczycy stoją zagubieni na polach niesprzedanych owoców i warzyw, podczas gdy zagraniczne produkty są wwożone, by zapełnić półki sklepowe kiedyś oferujące dobra australijskie; sok pomarańczowy z Ameryki Łacińskiej, podczas gdy australijskie cytrusy gniją na drzewach; świeże i mrożone warzywa z Azji południowo-wschodniej, podczas gdy Australijczycy przeorywują swoje plony z powrotem do ziemi; wieprzowinę z Kanady, dzemy i kompoty z Polski, ryby z Chin i Skandynawii ... Import produktów metalowych, tekstyliów, sprzętu

elektrycznego - lista niekończąca się. A równocześnie jest 56 różnych podatków na bochenku chleba nim dotrze on do konsumenta.” Australia, kiedyś samowystarczalna, dziś stała się dłużnikiem, własnością obcych, pionkiem Nowego Ładu Światowego. Pensje spadają, a rośnie bezrobocie, bezdomność, samobójstwa, choroby psychiczne, katastrofy środowiskowe. Za tą sytuację Lee wini międzynarodową finansjerę, takie instytucje jak NAFTA, GATT, WTO, IMF itd (melańż alfabetycznych skrótów i anonimów Laughlanda). Zauważa, że za kontrolą ekonomiczną przychodzi prawa przeciw nienawiści, wymóg kulturalnej różnorodności itd. itp. Cytuje Memorandum z Inicjatywy Sztokholmskiej z 1991 r.: „Świat potrzebuje więc systemu sankcji, by uporać się z takimi sytuacjami gdy kraj, z jakiegokolwiek powodu nie chce się podporządkować porządkowi, na który się zgodził. Oczywiście będzie to wymagać nowej koncepcji suwerenności”. Serbia się kłania.

Przykłady takich głosów można by mnożyć. Trafiają już do wielkonakładowych mediów. Jest to rosnąca fala. Świat już zaczyna się orientować co się święci, co nam wszystkim grozi. Opór i współpraca w walce z tym zagrożeniem nastąpi nieuchronnie.

Polscy globaliści.

Tymczasem u nas globaliści pragną przejąć prezydenturę. Kwaśniewski, choć posłuszny, jest dla nich człowiekiem zbyt małego kalibru. Jak już pisałem w 32 nr. OwK wybrali Andrzeja Olechowskiego. Jego kandydatura jest już faktem. Została z wielkim hukiem medialnym zaproponowana przez 25 „intelektualistów”. Olechowski to nie tylko Minister Finansów w rządzie masona Jana Olszewskiego i Minister Spraw Zagranicznych w rządzie SLD-PSL (z woli prezydenta Wałęsy), ale też były pracownik agencji ONZ ds. Handlu i Rozwoju (UNCTAD) i Banku Światowego, członek Klubu Bilderberg i Komisji Trójstronnej; był także wśród rejestrujących Klub Rotary Stare Miasto w Warszawie (VII Wydz. Cywilnego i Rejestrowego Sądu Woj. w W-wie, nr. rejestru 987). W swej książce „Wygrać Przyszłość” (Twigger SA 1999, W-wa) Olechowski zapewnia, że globalizacja to „szansa na szybsze pokonanie dystansu do bardziej zaawansowanych narodów”. Obawia się, żebyśmy nie „uciekli w skansen”. Krytykuje „środowiska Radia Maryja” za konsolidowanie się „wokół wybranych wartości narodowych i religijnych”. Zapewnia, że „Europejczycy nabiorą potrzebnej pewności siebie, by rozpocząć negocjacje z Amerykanami nad poszerzeniem NATO o następne obszary współpracy i stopniowe stworzenie wspólnego rynku. Otworzy to możliwości przyjęcia do gospodarczej wspólnoty Turcji, a potem Ukrainy i Rosji. Może we wspólnej instytucji znajdą się trzy wielkie religie i kultury.” Na koniec konfrontuje poglądy narodowców z wypowiedziami Jana Pawła II, dla którego ponoć globalizacja to przyszłość, a miłość ojczyzny to tylko „szczegółowy obraz pejzażu, dogłębna znajomość historii i czuła, życzliwa pamięć ludzi, którzy nas otaczają: rodziców, kolegów, sprzedawców, właściciela kamienicy. No i zapachy, kolory smaki, kremówki”. Czyż można bardziej spłyć tożsamość narodową naszego wielkiego Rodaka! No cóż! Papieżem podpierają się wszyscy, często myśląc uniwersalizm i otwarcie na wszystkich z globalizmem.

Zdanie Konecznego

Cała nauka historiozoficzna Feliksa Konecznego, sprowadza się do obserwacji, że nigdy nigdzie nie udała się mieszanka cywilizacyjna. Cywilizowanym można być tylko na jeden sposób. Mieszanki zawsze prowadzą do stanu acywilizowanego lub do cywilizacyjnego kołobłędu, w którym zwycięża cywilizacja najmniej wymagająca.

Koneczone zauważa też, że jest w interesie zarówno producenta jak i konsumenta, by odległość między nimi była jak najkrótsza. Natomiast zarabiający na pośrednictwie chcą, by odległość ta była jak największa, by było jak najwięcej pośredników, by różnica ceny między tym co dostaje producent, a tym co płaci konsument była jak największa i by trafiała do ich, pośredników, kieszeni.

Polska ma światu do zaoferowania Konecznego. Może przynieść uzdrowienie.

NOTATKI

Popierający Olechowskiego

Warto odnotować sygnatariuszy poparcia z dnia 29.II.00 dla prezydentury Olechowskiego. To obóz programowo globalistyczny:

Józefa Henelowa, publicystka *Tygodnika Powszechnego*, 7.I.1993 r. głosowała w Sejmie za dopuszczalnością aborcji.

Maciej Jankowski, poseł AWS, działacz Solidarności.

Krzysztof Kozłowski, senator UW, publicysta *Tygodnika Powszechnego*, b. minister spraw wewnętrznych, za jego ministrowania Michnik i sp. buszowali po aktach MSW.

Wojciech Marczewski, reżyser, Warszawa.,

Czesław Miłosz, poeta, noblista.

Jerzy Mikułowski-Pomorski, prof. socjologii, Kraków, członek Klubu Rotary (*Gazeta w Krakowie, Gazeta Wyborcza* 19-20.X.96); Oficer Dystryktu, czł. Komitetu Służby Światowej (informacja z internetu).

Zbigniew Religa, prof. kardiochirurgii, Warszawa, czł. Klubów Lions (*Wprost* 25.IV.93) i Rotary (*Wprost* 8.I.95).

Tadeusz Piekarczyk, Kraków

Andrzej Sikorowski, poeta, pieśniarz, Kraków.

Andrzej Szczeklik, prof. medycyny, Kraków, czł. Papieskiej Akademii Nauk.

Jan Józef Szczepański, pisarz, Kraków

Wacław Wilczyński, prof. ekonomii, Poznań.,

Bogdan Zdrojewski, Wrocław

Andrzej Zoll, prof. Prawa, Kraków czł. Klubu Rotary, (*Gazeta w Krakowie, Gazeta Wyborcza* 19-20.X.96), szef Rady Legislacyjnej przy premierze.

Pozostali to profesorowie krakowskich uczelni (Antoni Działkowiak, Tomasz Gizbert-Studnicki, Adam Klich, Aleksander Koj, Józef Opalski, Mieczysław Porębski, Władysław Stróżewski, Stanisław Waltoś, Stanisław Wolfarth, Marta Wyka)

Rzecznikiem sygnatariuszy jest Marta Kudelska. Wnet pojawili się dalsi popierający ze świata kultury, np. z Poznania Wojciech Korda, Aleksander Maliszewski, Sławomir Pietrasa, Stefan Stuligrosz, Anna Wolff-Powęska (*Głos Wielkopolski* 9.III.00) i z Warszawy Zbigniew Buczkowski, Marek Dudkiewicz, Krzysztof Jaroszyński, Joanna Kurowska, Grzegorz Markowski, Marek Piwowski, Jerzy Tylman, Paweł Wawrzecki, Elżbieta Zajacówna. Lista globalistów rośnie!

###

Nowi Polacy w Komisji Trójstronnej

Prasa podała (*Nasz Dziennik* 14.II.00), że od niemal 3 lat w Komisji Trójstronnej zasiada większe grono Polaków. Są nimi Jerzy Baczyński (wydawca *Polityki*), Marek Belka (doradca prezydenta Kwaśniewskiego), Andrzej Olechowski,

Jerzy Sito (b. ambasador w Danii), o. Maciej Ziemia (prowincjał OO. Dominikanów w Polsce). O ile wiem dotychczas ani w Klubie Bilderberg, ani w Komisji Trójstronnej nie było kapłanów katolickich, przynajmniej do roku 1995 (R. Gaylon Ross, „Who’s Who of the Elite” Wyd. RIE, Spicewood TX. USA 1995).

###

Nowi masoni

Ludwik Hass w swej nowej książce „Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821-1999 Słownik biograficzny” (RYTM W-wa 1999) wymienia szereg nazwisk żyjących masonów nie odnotowanych w jego wcześniejszych pracach. Oto oni:

Piotr Andrzej Cegieła, ur. 1949, przedsiębiorca, GO, Loża *Europa*, Warszawa.

Zbigniew Jan Grabowski, ur. 1930, inż. budownictwa, GO, Loża *Nadzieja*, W-wa.

Maciej Hübner, ur. 1930, artysta plastyk, GO, Loża *Europa*, Warszawa.

Włodzimierz Kaczko, ur. 1931, GO, Loża „*Tolerancja*” Mikołów.

Jerzy Julian Kaczmarek, ur. 1950, dziennikarz, GO, Loża *Nadzieja*, Warszawa.

Aleksander Kalinowski, ur. 1943, przedsiębiorca, WLNP, Loża *Walerian Łukasiński*, Warszawa

Marek Karel ur. 1951, przedsiębiorca, GO, Loża *Tolerancja* Mikołów.

Włodzimierz Lengauer, ur. 1948, historyk, WLNP, Loża *Kopernik*, Warszawa.

Cezary Leżeński, ur. 1930, dziennikarz i pisarz, DH, Loża *Orzeł Biały*, Katowice; GO, Loża *Nadzieja*, Warszawa.

Piotr Lisowski, architekt i prawnik, WLNP, Loża *Walerian Łukasiński*, Warszawa

Marek Luba, ur. 1948, chemik, WLNP, Loża „*Przesąd zwyciężony*” Kraków.

Henryk Łyczek, ur. 1935, plastyk, GO, Loża *Nadzieja*, Warszawa.

Jan Olszewski, ur. 1930, prawnik, b. premier, WLNP, Loża *Kopernik*, Warszawa.

Hieronim Potocki, ur. 1927, psychiatra, GO, Loża *Trzech Braci*, Warszawa.

Ryszard Janusz Radwiłowicz, ur. 1922, GO, Loża *Nadzieja*, Warszawa.

Janusz Makieła ur. 1939 GO, Loża „*Tolerancja*” Mikołów.

Jerzy Siewierski, ur. 1932, literat, GO, Loża *Europa*, Warszawa.

Wojciech Tarnachiewicz, ur. 1940, ekonomista, GO, Loża *Nadzieja*, Warszawa.

Agnieszka Urbańska, ur. 1958, Loża *La Rose de Vents*, kółko w Warszawie

###

Przeciw, a nawet za

Próba odwołania min. skarbu Emila Wąsacza nie powiodła się. Wniosek o odwołanie podpisało 74 posłów AWS. Po zastosowaniu różnych nacisków i obietnic, bata i marchewki, zostało tylko 21. Media nagłośniły to, że brakowało 2 głosów do odwołania ministra oraz to, że rząd nie ma większości. W ocenach zabrakło jednego, bardzo moim zdaniem ważnego aspektu wyniku głosowania. Przypomnijmy wynik:

Za odwołaniem ministra	229
Przeciw odwołaniu ministra	176
Wstrzymało się	2
Było na sali nie głosowało	ok. 40
<u>Nieobecni, czyli reszta</u>	<u>ok. 13</u>
Razem	460
Potrzebna większość ustawowej liczby posłów	231

Wąsacz przegrał 229 do 176. Ale go nie odwołano bo zabrakło 2 głosów do większości ustawowej (art. 159 Konstytucji), czyli 50% + 1 ogólnej liczby posłów. Co

to oznacza? To oznacza, że było zupełnie obojętne czy ktoś głosował przeciw, wstrzymał się, nie głosował czy był nie obecny. Wszystkie te cztery kategorie posłów to ci, którzy obronili min. Wąsacza. Może rzeczywiście, któryś z nieobecnych był obłożnie chory, lub w delegacji na antypodach i nie mógł być obecny, ale to i tak nie zmienia obrazu rzeczy. **Wąsacza poparli ci, którzy udają, że go nie poparli.** Wstyd!

###

Utracił zaufanie partii

Prezes ZChN Marian Piłka w liście do premiera stwierdził, że Maciej Srebro „utracił zaufanie partii”. Został więc 9.III odwołany z funkcji ministra łączności. Stawiano mu zarzut „obsadzania stanowisk dyrektorskich w Poczcie Polskiej znajomymi” (*Nasz Dziennik* 11-12.III.00).

Trzy dni wcześniej ukazał się wywiad z zastępcą dyrektora generalnego Poczty Polskiej Markiem Ciuraszkiewiczem (*Nasz Dziennik* 6.III.00). Powiedział m.in.:

„Poczta ... nasz wspólny dorobek o ponad 400-letniej historii, o ogromnym zasięgu oraz znaczeniu dla naszej identyfikacji narodowej. Poczta jest polska nie tylko z nazwy - towarzyszyła nam od bardzo dawna. Od kiedy pamięć sięga przynosiła nam listy, paczki i emerytury, drukowała nam polskie znaczki, nosiła polskie mundury, broniła polskości w Gdańsku, jest naszym wiodącym pracodawcą i będzie wyznaczać granice Polski nawet, gdy znikną jej granice administracyjne. Właśnie dlatego w dobie globalizacji Poczcie należy za wszelką cenę wzmacniać, by ją zachować jako naszą narodową instytucję”.

Dodajmy, że Srebro wspomagał Radio Maryja w sprawie realizacji koncesji nadawczych i dostępności druków na przekazy dla tego radia w urzędach pocztowych. W III RP za takie postawy traci się zaufanie władzy.

###

Buchanan

Dla mediów w USA i Polsce amerykańscy kandydaci do prezydentury to niczym nie różniący się George W. Bush i Al Gore, natomiast jest grobowe milczenie wokół kampanii wyborczej Patryka Buchanana. W zeszłych wyborach w pewnym okresie był on na czele w biegu do nominacji przez Republikanów. Wówczas media rzuciły się nań jak szakale, zarzucając mu wszelkie możliwe winy, wśród nich najpoważniejszy - że jest nazistą i antysemitą. (Podobnie nasza telewizja potraktowała Tymińskiego, gdy wszedł do drugiej tury wyborów prezydenckich - człowiek czwartego wymiaru, narkoman, handluje bronią i narkotykami, defraudant, bije żonę, głodzi dzieci itd, itp - po latach TV została zmuszona do odwołania tych oszczerstw - ale okazały się skuteczne). Buchanan szybko odpadł. Teraz wystąpił z Partii Republikańskiej i startuje z Partii Reform. To partia założona przez multimilionera, Rossa Perota, który 8 i 4 lata temu uzyskał kilkanaście procent głosów jako trzecia siła. Z Buchananiem może wygrać! Stąd to milczenie.

Buchanan to groźny przeciwnik dla wszelkiej maści globalistów. 6 stycznia wygłosił on na prestiżowym forum Rady Stosunków Światowych w Bostonie ważne przemówienie programowe (*The Wanderer* 20.I.00). Powiedział tam między innymi, że następcą „zimnej wojny” jest zmaganie z globalizmem. „Jest to zmaganie patriotów wszystkich narodów z rządem światowym, w ramach którego wszelkie nacje miałyby oddać swoją suwerenność i zejść ze sceny. Jest to zmaganie się nacjonalizmu z globalizmem, a będzie to walka nie tylko między narodami, ale i wewnątrz narodów”.

Rozprawia się z prorokami globalizmu, takimi ja zastępca Sekretarza Stanu Strobe Talbott, który zapewnia, że do roku 2100 będzie już tylko jedna, światowa władza. Przypomina słowa Zbigniewa Brzezińskiego, współtwórcy Komisji Trójstronnej, który jeszcze w latach siedemdziesiątych, nim wypłynął jako doradca Cartera, pisał o „wyłanianiu się ponadnarodowych elit ... składających się z ludzi biznesu, nauki, wolnych zawodów i polityków. Powiązania tych nowych elit przekraczają granice państw, a ich perspektywy nie ograniczają się do narodowych tradycji ... ich interesy są bardziej funkcyjne niż narodowe.” Buchanan ocenił wydarzenia w Seattle (rozruchy przeciw WTO - Światowej Organizacji Handlu) jako jaskółkę tego, co czeka elity globalistyczne - rewolta mas przeciwko próbom przehandlowania ich interesów.

Buchanan to katolik, konserwatysta, zdecydowany obrońca normalności, rodziny, życia nienarodzonych, przeciwnik centralizacji władzy i interwencjonizmu USA, wojskowego i finansowego. Elity Bostonu wysłuchały go, ale nie nagłośniły jego wystąpienia. Jest dla nich niebezpieczny. Jest niebezpieczny dla całego systemu dwupartyjnego funkcjonującego w USA.

Przy braku istotnych różnic między tymi dwoma partiami system USA przekształca się w monopartyjny. A monopartie nie lubią konkurencji.

###

Heider

Nie mam zamiaru bronić partii ani polityki Jörga Heidera, ale sytuacja w Austrii wymaga kilku komentarzy.

Po pierwsze globaliści, w tym Unia Europejska i nasze „elity”, wykazali jak rozumieją demokrację i samostanowienie.

Po drugie wypada podziwiać niezależność Austriaków, że potrafią się oprzeć zewnętrznym naciskom. Kiedyś nie pozwolili sobie by im zabraniano wybrać Kurta Waldheima na prezydenta (chodziło o to, że gdy Waldheim był Sekretarzem ONZ pozwolił na przegłosowanie uchwały oskarżającej Izrael o rasizm, przez co stał się politycznie nieakceptowalnym dla światowych elit).

Po trzecie, warto zwrócić uwagę, z jakimi to reżimami oburzeni na Austrię utrzymują normalne stosunki.

Po czwarte pragnę przypomnieć, że we Francji przed de Gaullem zawsze największym klubem parlamentarnym byli komuniści. Pozostałe partie nigdy nie wchodziły z komunistami w sojusz, a głosowania, które do przejścia wymagały głosów komunistycznych, uznawane były za przegrane. Była to oczywiście decyzja wewnętrzna francuska, przez nikogo Francuzom nie narzucana. A skutek był taki, że socjaliści uczyli się współpracy z chadekami, przesuując się na prawo. Dzisiaj nikt we Francji nie wchodzi w sojusz z Frontem Narodowym Le Pena, przez co gaulliści uczą się współpracy z socjalistami, a we Włoszech nawet z komunistami, którzy obecnie są tam w rządzie. Tak oto, od czasów zimnej wojny Europa przeszła od brzydzenia się komunistami do brzydzenia się prawicą. W rezultacie systematycznie przesuwa się na lewo. A nam się wydawało, że komunizm upadł!

Matka Boża w Fatimie mówiła, że Rosja rozleje swoje błędy na cały świat.

###

Demonstracje antyglobalistyczne

Ciekawą informację znalazłem w piśmie *The Free Press* (16.XII.99) odnośnie rozruchów w Seattle, z okazji odbywającej się tam sesji Światowej Organizacji Handlu

(WTO) planującej liberalizację handlu międzynarodowego. Demonstranci protestujący przeciwko wyprowadzaniu miejsc pracy i zarobków za granicę byli bardzo spokojni. Skomasowano przeciwko nim całą armię policji i gwardii narodowej uzbrojonej po zęby, z hełmami i tarczami, rzucającą gazy łzawiące. Widzieliśmy to w telewizji. Widzieliśmy też zdemolowane sklepy, podpalone samochody i inne zniszczenia. Pewien dziennikarz, Megan Black, śledził te zniszczenia. Śledził przez dwie godziny niewielką grupę anarchistów, ubranych na czarno, wyraźnie odróżniających się od głównej grupy demonstrantów, którzy szli bezkarnie przez miasto tłukąc szyby, wywracając samochody i siejąc wszelkie zniszczenie. Nigdzie nie było policji. Nikogo z awanturników nie aresztowano. Policja była zajęta spokojnymi demonstrantami, na których spadło odium społeczne za zniszczenia przez nikogo nie powstrzymywane. Wygląda na to, że celowo pozwolono anarchistom kompromitować demonstrantów.

Ktoś zapomniał, że policja jest od obrony obywateli przed bandziorami, a nie od obrony władzy przed obywatelami.

Czytając ten opis przypomniał mi się Kongres Prawicy Polskiej zorganizowany w dniu 1 maja 1990 r. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki. W pewnym momencie pojawiła się na zewnątrz zorganizowana grupa anarchistów. Nagle zniknęli wszyscy policjanci. Anarchiści obrzucili Salę Kongresową butelkami z benzyną. Za zbite szyby płaciliśmy potem my, organizatorzy Kongresu. A *Tygodnik Powszechny* rozpisywał się o zauważonych na Kongresie skinach ze swastykami na koszulach. Jak byli poubierani anarchiści nie mam pojęcia, ale na sali nic takiego nie było. Chodziło tylko o skompromitowanie prawicy jako kierunku politycznie nieodpowiedzialnego. Kto organizował wystąpienie anarchistów nie wiem. W Seattle też nie wiedzą!

Po Seattle globaliści zebrali się w Davos, by „nieformalnie” dyskutować o losach świata. Światowe Forum Ekonomiczne, które co roku zbiera się w zaśnieżonym Davos, tym razem spotkało się z silną demonstracją przeciwników rządu światowego. Policja prowadziła zaciekle batalie z demonstrantami. Byli ranni. Jak skomentował amerykański *Time* (7.II.00): „Jedno jest jasne: gdziekolwiek przywódcy rządowi i biznesu się zbiorą by dyskutować o globalizmie, pojawią się protesty”.

###

Niemiecka ambasada opolszczyzny

Jak podaje Andrzej Nowak z Kędzierzyna Koźle (*Nasz Dziennik* 8.XII.99) utworzono przedstawicielstwo Śląska Opolskiego w Brukseli w ramach działającego tam już biura Landu Nadrenii-Palatynatu. Polsko obudź się!

###

Prawda niespodzianką

Wielokrotnie otrzymywałem wycinki prasowe z całego świata z krzywdzącymi Polskę tezami dotyczącymi holocaustu Żydów w czasie II Wojny Światowej. Ostatnio jakby mniej. Nie dlatego, że ich nie ma, ale dlatego, że spowszedniały, stały się normą. Są wszędzie. Natomiast niedawno dostałem z Australii artykułik uczciwie traktujący los i postawę Polaków w czasie wojny - dostałem bo to rzadkie wydarzenie, zwracające uwagę (*News Weekly* 4.XII.99). Jest to recenzja książki Richarda C. Lucasa pt. „Zapomniany holocaust: Polacy pod niemiecką okupacją 1939-1944” pióra Maxa Teichmanna. Autor kończy zdaniem: „Co Polacy i Żydzi zrobili - lub mogli zrobić sobie nawzajem - to tylko drobne grzeszki w porównaniu do tego, co naziści uczynili jednymi i drugim, i co byliby uczynili, gdyby nie zostali pokonani”.

###

Historia wg Michnikowej

Trafiła do mych rąk „Historia Polski do roku 1795” (PZWS 1956) opracowana dla klas VIII i IX pod redakcją Stanisława Arnolda przez Helenę Michnik i Ludwika Moslera. Książka została zatwierdzona przez ministerstwo Oświaty 5.II.1956 r. Ministrem był wtedy Witold Jarosiński. Oto kilka cytatów z rozdziałów pisanych przez Michnikową:

„Przyjęcie chrześcijaństwa w obrządku łacińskim, z obcym językiem liturgicznym, utrudniło i opóźniło rozwój rodzimej kultury, piśmiennictwa i oświaty” (str. 78).

„Książęta Kościoła, arcybiskupi i biskupi, otaczają się przepychem, gromadzą wielkie dobra materialne nie dla „chwały boskiej”, lecz dla swych rodzin” (str. 120).

„Jednakowoż ogół kleru stał na niezbyt wysokim poziomie kultury (str. 120).

„Dużo zabytków polskich, zwłaszcza przekłady Biblii, pieśni husyckie, pieśni ludowe zostało przez Kościół zniszczone” (str. 128).

„ ... przedstawiciele niższego kleru widzieli lepiej niż inni zmaterializowanie i demoralizację panującą w Kościele” (str. 161).

„Występując przeciwko dogmatom religijnym katolicyzmu arianie torowali drogę naukowemu pogładowi na świat” (str. 169).

Szkoły różnowiercze „co prawda nie były szkołami świeckimi, lecz ze względu na swe opozycyjne stanowisko wobec Kościoła były w swej treści postępowe” (str. 182).

„Od Żydów ściągano tzw. pogłówne żydowskie. Duchowieństwo katolickie było - podobnie jak szlachta - wolne od podatków” (str. 219).

„Polska była jedną z podpór reakcji katolickiej, która wywarła zgubny wpływ na losy kraju. Dlatego w Oświeceniu polskim silnie występuje antyklerykalizm, który walczy z kosmopolityzmem papieża o suwerenność państwa, o uniezależnienie państwa od Kościoła” (str. 319).

„Klasyki marksizmu, Marks i Engels, bardzo wysoko cenili powstanie kościuszkowskie ... Engels stwierdził, że ... odegrało doniosłą rolę międzynarodową, uratowało rewolucję francuską” (str. 372).

Najskuteczniej indoktrynuje się poprzez nauczanie historii. Skutki widzimy.

###

Ewolucja historia

Bardzo ciekawą rzecz pokazała mi moja wnuczka (IV klasa). W podręczniku historii, z którego się uczy (Bogumiła Szeweluk-Wyrwa i Wiesława Surdyk-Fertsch „- Historia 4. Dzień dobry historio! - podręcznik dla klasy czwartej szkoły podstawowej) jest rozdział pt. „Najdawniejsi ludzie”. Już w pierwszym zdaniu dowiadujemy się tam, że „człowiek pojawił się na Ziemi ok. 4 milionów lat temu”. Dalej mamy rysunek jak on wyglądał - zupełnie jak małpa. Rysunki pokazują jak stopniowo się zmieniał. Miał cechy ludzkie i zwierzęce. Te pierwsze to „chodzenie na dwóch nogach” i „mózg większy od mózgu innych ssaków (w tym małp), wskazujący na wyższą inteligencję” a te drugie to „długie ręce, owłosione ciało, cofnięte czoło i wysunięta szczeka dolna”. W tym duchu jest cały rozdział. Moja wnuczka ma 10 lat, ale już wie, że koń czy słoń to też ssaki, a mają większe mózgi od ludzi. Gdy spytałem, czy mądrość dzieci w klasie lub nauczycieli w szkole jest zależna od wielkości ich głów, roześmiała się widząc absurdalność takiej tezy.

Antropologowie ciągle się spierają o wiek Ziemi, o pochodzenie i wiek człowieka, o interpretację różnych wykopanych kostek, o prawo do wyrokowania o owłosieniu na podstawie resztek kości itd. Tymczasem historyczki wszystko wiedzą i wciskają dziesięciolatkom bzdury ewolucyjne jako prawdę historyczną. Dziś biologowie mają coraz więcej wątpliwości odnośnie teorii ewolucji i coraz więcej ich odrzuca ją w całości. Trafia więc do nauczania historii i religii (patrz „Biblia dla każdego” - pisałem o niej w *Opoce w Kraju* nr. 18, z czerwca 1996).

Książka Szeweluk-Wyrwy i Surdyk-Fertsch „została dopuszczona do użytku szkolnego przez Ministra Edukacji Narodowej i wpisana do wykazu podręczników szkolnych do nauczania historii na poziomie klasy IV szkoły podstawowej na podstawie recenzji rzeczoznawców: dr hab. Tadeusza Cegielskiego, mgr Zofii T. Kozłowskiej, dr Wojciecha Suchockiego i prof. dr hab. Franciszka Nowaka”. Mowa o roku 1997, zapewne chodzi tu więc o ministra Jerzego Wiatra, ale na pewno minister Handke z AWS mógł wycofać tą aprobatę, gdyby mu na tym zależało.

Dodajmy, że recenzent, obecnie profesor, Tadeusz Cegielski, to od 1987 r. członek masonerii, od 1993 roku już 33° (L. Hass. „Masoneria Polska XX wieku”).

Kto czyje dzieci wychowuje stanowi o zwycięstwie w zmaganiach cywilizacji.

###

Kardynał Ratzinger o ewolucji.

Na sympozjum pt. „2000 lat po czym?”, które odbyło się w Paryżu 25-27.XI.99r., wystąpił kard. Józef Ratzinger. Jego referat został w całości opublikowany w *Le Monde*. Ubolewał między innymi, że: „teoria ewolucji wydaje się przewyższać naukę o stworzeniu; wiedza o pochodzeniu człowieka przewyższa naukę o grzechu pierworodnym” (*The Wanderer* 23.XII.99).

###

Watykan w Internecie

Watykan ma swoją witrynę w Internecie, *vatican.va*. Ale spóźnił się, nie zabezpieczył prawa do swej nazwy. Okazuje się, że są już witryny *vatican.com*, *vatican.org*, *vaticano.com* i *vaticano.org* nie mające nic wspólnego z Watykanem, a podszywające się pod Watykan dla celów komercyjnych.

###

Canterbury a homoseksualizm

W Singapurze zostało konsekrowanych na anglikańskich biskupów dwóch pastorów, głośnych krytyków homoseksualizmu. Z wielki oburzeniem zareagował na to Arcybiskup Canterbury George Carey (to ten co razem z Papieżem otwierał drzwi w bazylice św. Pawła za Murami), uważając te święcenia za „nieodpowiedzialne i nieregularne” (*The Times* 5.II.00). Arcybiskup jest zwolennikiem wyświęcania pastorek i jawnych homoseksualistów. Utrudnianie awansu tradycjonalistom we wspólnocie anglikańskiej wiedzie do rozłamu i oczywiście grzebie wszelkie szanse na pojednanie z Kościołem Katolickim.

###

Byłam księdzem

Jak podaje *The Wanderer* (3.II.00) w USA żyje osoba mająca ważne święcenia kapłańskie, która według prawa jest kobietą. Ks. Dionizy Brennan uznał, po 33 latach pracy kapłańskiej, że jednak czuje się kobietą, zmienił imię na Dioniza, poddał się feminizującym kuracjom, ubiera się, czesze i maluje jak kobieta, prawnie zmienił

swoją płęć. Transwestytów nie brakuje. Samo wydarzenie jest bardziej tragedią osobistą ks. Brennana niż sensacją. Natomiast smutne jest to, że jego biskup Howard Hubbard z diecezji Albany obdarzył go „rozumieniem”. Koszta medyczne przekształceń ks. Brennana pokrywa ubezpieczalnia diecezjalna. Z galerii będącej własnością tej diecezji pochodzi obraz Pana Jezusa androgenicznego, który został zamieszczony w piśmie *The National Catholic Reporter* jako obraz Chrystusa na nowe milenium. Na różnych spotkaniach liturgicznych mistrzem ceremonii przy bp. Hubbard jest kobieta. Dbą o to, by w czasie Mszy Św. w sanktuarium było więcej kobiet niż mężczyzn. Stosunek diecezji do ks. Brennana jest przejawem walki o kapłaństwo kobiet. Co prawda ks. Brennan został zlaicyzowany, ale przecież kapłanem jest na zawsze i w sytuacjach nagłych może ważnie udzielać sakramentów, również rozgrzeszać.

Płci oczywiście zmienić nie można, jest genetycznie zakodowana w każdej komórce. Kuracje hormonalne i operacje okaleczające tylko zmieniają zewnętrzny wygląd człowieka, a nie jego płęć. Władze cywilne godząc się na oficjalną zmianę płci w dokumentach danej osoby uczestniczą w promocji fałszerstwa.

W całej tej sprawie jeszcze smutniejsze jest to, że O. James Gill S.J., psychiatra, które opiekował się ks. Brennan w czasie jego transformacji płciowej, został wybrany przez biskupów amerykańskich do szkolenia instruktorów edukacji seksualnej w seminariach (*The Wanderer* 10.II.00).

###

Przestępczość polityków

Wśród 535 członków obecnego kongresu USA jest wielu byłych skazańców, 7 za przekręty podatkowe, 19 za fałszywe czeki, 3 za gwałt, 14 za narkotyki, 8 za kradzieże, 84 za nieprawidłowe zachowania w stanie nietrzeźwym, 117 miało co najmniej dwa bankructwa, 71 utraciło prawo do kredytu za jego nadużywanie i 21 czeka na rozprawę jako oskarżeni w sprawach karnych (*Agencja RU* 5/2000). Nie jest tak źle z tą Ameryką, skoro takie informacje są dostępne. A jak jest u nas,?

###

21-tygodniowy płód operowany,

W USA często badania ultrasonograficzne, ukazujące uszkodzenie płodu, kończą się jego zabiciem. Podobnie jest w Polsce. Państwo Armas dowiedzieli się, że ich 21-tygodniowe dziecko ma rozszczep kręgosłupa. Udali się do szpitala w Nashville, Tennessee, gdzie dr Joseph Bruner operuje płody. Wczesna korekta defektu zwykle jest skuteczna. 19 sierpnia po dokonanej operacji, w chwili wkładania dziecka z powrotem do macicy, maluch chwycił ręką za palec chirurga. Moment ten został utrwalony na fotografii. Zdjęcie to, z którego bije ufność płodu do leczącego lekarza. obleciało prasę ruchu za życiem (np. irlandzki *Solas*, I. 00). Można je też zobaczyć w *The Tennessean* z 7.X.99 (<http://www.tennessean.com/>). A ileż to płodów chwyta się ręki „lekarza” mordercy!

KSIĄŻKI KTÓRE POLECAM

Stanisław Didier „Rola neofitów w dziejach Polski”. WERS 1999. Wznowienie pracy wydanej przez *Myśl Narodową* w 1934r. Znając "Cywilizację żydowską" Koniecznego, dziś lepiej rozumiemy czemu tak trudno było neofitom identyfikować się z polskością.

Bp. George F. Dillon „Masoneria zdemaskowana” WERS 1999. Wznowienie jednego z najlepszych opracowań dotyczących masonerii. Konieczna lektura dla każdego.

Feliks Koneczny: „Dzieje administracji w Polsce”. ANTYK 1999. Niesamowicie ciekawe spojrzenie na dzieje Polski. Istna kopalnia wiedzy o tym, jak należy i nie należy dopracowywać rozwiązania organizacyjne w życiu zbiorowym.

Feliks Koneczny „Cywilizacja Żydowska”, wznowione w 1999 przez ANTYK monumentalne dzieło wybitnego historiozofa wyjaśniające w spokojny i naukowych sposób czym byli, są i będą Żydzi. Ukazała się też. „Synopsis Cywilizacji żydowskiej Feliksa Konecznego” WERS 1999. Jest to tłumaczenie z angielskiego streszczenia rozdział po rozdziale „Cywilizacji żydowskiej”, rozprowadzanego razem z pierwszym londyńskim wydaniem w nadziei znalezienia anglosaskiego wydawcy dla całej pracy.

Ks. prof. Józef Kruszyński (KUL): „Antysemityzm, antyjudyzm, antygoizm”. WERS 1999. Jest to krótkie wyjaśnienie tych trzech terminów.

Jerzy Przystawa „Nauka jak niepodległość” SPES, Wrocław 1999. Autor porównuje uposażenia nauczycieli, w latach międzywojennych z obecnymi. Apeluje o stosowanie ustawy z 9.X 1923 r. ustalającej równorzędność zarobkową różnych funkcji w sferze budżetowej. Zaowocowałyby to prestiżem nauczycieli i ich roli wychowawczej.

Witold Sawicki „Organizacje tajne w walce z Kościołem” WERS 2000. Wreszcie doczekała się druku ta cenna książka wybitnego znawcy Antykościół. Mój ojciec Jędrzej Giertych przymierzał się do wydania tej pracy swego przyjaciela w ramach serii Tow. Historycznego im. R. Dmowskiego, ale nie zdążył.

Mieczysław Skrudlik „Masoneria w Polsce” WERS 2000, reprint pracy z 1935 r.

Wojciech Żeromski „W labiryncie EURO” NORTOM. 1999. Książka traktuje o zagrożeniach dla polskiej gospodarki, głównie dla rolnictwa, wynikające z planów przystąpienia Polski do wspólnoty walutowej Unii Europejskiej.

SPIS TREŚCI

Zjazd gnieźnieński	1
Kościół w Europie	1
Nowe grzechy	2
Globalizm	3
Notatki: Popierający Olechowskiego 8, Nowi Polacy w Komisji Trójstronnej 8, Nowi masoni 9, Przeciwni, a nawet za 9, Utracił zaufanie partii 10, Buchanan 10, Heider 11, Demonstracje antyglobalistyczne 11, Niemiecka ambasada opolszczyzny 12, Prawda niespodzianką 12, Historia wg. Michnikowej 13, Ewolucja historią 13, Kardynał Ratzinger o ewolucji 14, Watykan w internecie 14, Canterbury a homoseksualizm 14, Byłam księdzem 14, Przystępczość polityków 15, 21-tygodniowy płód operowany 15, Książki które polecam 15.	

Opoka w Kraju jest dostępna w internecie adres: <http://eleet.iele.polsl.gliwice.pl/~owk/>

Opoka w Kraju jest rozsyłana za darmo do osób, które chcą by ją miały, w tym do wszystkich biskupów. Osobom, które mi pomagają i dzięki którym wzrasta krąg moich odbiorców, wyrażam serdeczne Bóg zapłać - pozostaną anonimowe. Wszystkich zachęcam do przedruków, do powielania pisma i handlowania nim. Ta praca jest dla mnie największą pomocą. **Prenumeraty nie prowadzę.** Maciej Giertych

Konto: *Opoka w kraju* PKO-bp I oddz. Poznań, nr 10204027-746360-270-1